

# KONTRAST

Związek Zawodowy Kontra

NR 4/2019

GRUDZIEŃ 2019

## Energetycy razem z hutnikami!

Związek Zawodowy Kontra w Tauron Wytwarzanie zawarł ważne porozumienie w sprawie wspólnych działań z NSZZ Pracowników ArcelorMittal Poland S.A.

-Wypracowaliśmy wspólne stanowisko dotyczące polityki unijnej, która godzi w rodzime branże: hutniczą, górniczą i energetyczną. Nie możemy stać bezczynnie, kiedy na naszych oczach skracana jest żywotność polskich jednostek wytwórczych. Los Huty należącej do ArcelorMittal Poland S.A. nie jest także obojętny dla naszej firmy - przypominam, że jest to największy odbiorca energii dla grupy TAURON. Podpisane porozumienie zawarte jest z federacją związków zawodowych (największą w branży hutniczej) zrzeszającej kilkanaście oddziałów w całej



Polsce. Tylko wspólne i zdecydowane działania mogą mieć przełożenie na nasze dalsze funkcjonowanie bez wizji zwolnień grupowych - mówi Artur Wilk z komisji Kontry w Tauron Wytwarzanie. -Ostatnie doniesienia medialne, oraz plany spółek co do pracy bloków energetycznych opartych na węglu nie napawają optymizmem. Stopniowa dekarbonizacja dotyczy całego przemysłu

ciężkiego w Polsce, począwszy od spółek wydobywczych, przez spółki energetyczne, wytwarzające energię elektryczną z krajowego surowca, a na wielkich odbiorcach kończąc. Przemysł hutniczy, energetyczny i wydobywczy stanowią pełną symbiozę w gospodarce naszego kraju. Nadszedł czas, aby zjednoczyć wspólne siły w propagowaniu racjonalności, w opozycji do polityki

unijnej godzącej w nasze branże. Polityki, która zakłada odejście od uczciwej współpracy na równoprawnych zasadach Polski na szczeblu europejskim w zakresie konkurencyjności jako dostawcy na rynku energii oraz wszelakich wyrobów hutniczych - napisano w oświadczeniu, podpisanym przez obie strony porozumienia.

Porozumienie podpisano podczas spotkania 3 grudnia 2019 roku, między przedstawicielami strony społecznej NSZZ Pracowników ArcelorMittal Poland S.A. oraz największej organizacji związkowej w sektorze energetycznym grupy Tauron - MKZ ZZ KONTRA przy TAURON Wytwarzanie S.A., w sprawie wspólnego stanowiska dotyczącego polityki unijnej, która rażąco uderza w branże hutniczą, górniczą i energetyczną naszego kraju.

Wiary co góry przenosi,  
nadziei, która nie gaśnie,  
miłości i świętego spokoju  
życzy  
Marek Klucewicz,  
przewodniczący  
Związku Zawodowego Kontra



# Węgiel będzie nam potrzebny wiele lat

Jakie są perspektywy dla węgla w Polsce? Co czeka kopalnie węgla kamiennego? Jak będzie wyglądał w przyszłości miks energetyczny Polski oraz jak należy zmodyfikować politykę klimatyczną Unii Europejskiej? Mówi poseł Krzysztof Kozik, były przewodniczący sekcji górnictwa i energetyki Związku Zawodowego Kontra.

**Panie Pośle, chyba nie tylko Związek Zawodowy Kontra wiąże z Panem w sejmowych ławach spore nadzieje, dotyczące polskiej polityki energetycznej.**

Dziękuję za zaufanie, mam nadzieję być głosem nie tylko górników, ale i branży energetycznej, ważne jest, abyśmy jako Państwo, ale też i obywatele dokonywali racjonalnej oceny wpływu na środowisko naturalne produkcji energii z surowców kopalnych, ale też oceniali skutki ekonomiczne i społeczne. Bezsprzeczny jest fakt że produkcja nośników energii z surowców kopalnych obciąża środowisko, ale budowa czy też późniejsza utylizacja wiatraków czy paneli fotowoltaicznych również negatywnie wpływa na przyrodę. Wystarczy sobie wyobrazić, ile rzadkich pierwiastków potrzebujemy do produkcji zaawansowanych technicznie urządzeń. Dlatego nie ulegamy różnym opiniom, tylko rozsądnie oceniamy i wybieramy optymalne rozwiązania. Mam nadzieję być w tym Sejmie głosem za zmianami ewolucyjnymi, a nie rewolucyjnymi w szeroko rozumianej branży energetycznej (energetyka, górnictwo, petrochemia).

**Jak ocenia Pan likwidację ministerstwa energii?**

Nie mam z tego powodu obaw, że nadzór właścicielski będzie gorszy, nawet liczę, że skonsolidowanie aktywów państwa, często strategicznych, w jednych rękach pozwoli nam uzyskać lepsze wyniki, korzystając z efektu synergii. Dla dalszego stabilnego funkcjonowania górnictwa i energetyki opartej o źródła paliw kopalnych już teraz musimy podejmować działania

związane z wykorzystaniem w przyszłości tych zasobów, bo to one stanowią o naszym bezpieczeństwie energetycznym. Przypomnę, że, o ile mnie pamięć nie myli, w okresie 2013-2017 wydaliśmy na import węglowodorów w różnej postaci z Rosji ponad 70 mld dolarów. To, aby zobrazować skalę wydatków, kwota większa od budżetu państwa za jeden rok w tamtym czasie.

**Coraz częściej pojawiają się głosy, że polityka dekarbonizacji Unii Europejskiej w szerszej skali, globalnej, nie ma sensu. Świat idzie raczej w kierunku czystych technologii węglowych. A liczba projektów, inwestycji w nowe kopalnie cały czas rośnie - w latach 2019 – 2022 ma zacząć działać 300 nowych kopalń węglowych, a inwestycje w produkcję węgla wzrosły w ubiegłym roku o 2%, do 80 mld dolarów.**

Polityka energetyczna Unii Europejskiej jest przemyślana i skutecznie realizowana pod dyktando największych interesariuszy. Ożywienie rynku zbytu na odnawialne źródła energii zapewne najkorzystniej odczuje gospodarka niemiecka, również deklaracje Europejskiego Banku Inwestycyjnego (organu finansowego UE) o zaniechaniu wspierania inwestycji wykorzystujących paliwa kopalne wynika z faktu że olbrzymia część takich inwestycji na zachodzie Europy została już zrealizowana. Systemy energetyczne Francji czy Niemiec aktualnie nie wymagają uzupełnienia mocy o jednostki wytwórcze oparte na węglu kamiennym, a technologie związane z czystym wy-



korzystaniem węgla czy też separacją CO<sub>2</sub> i jego powtórny wykorzystaniem nie mają wsparcia finansowego. Niestety, zaufanie do energetyki atomowej w Francji czy też do dostaw gazu z Rosji w Niemczech skutkuje tym, że tylko kilka państw europejskich mówi otwarcie o swoich potrzebach energetycznych, ale i kosztach transformacji z uwzględnieniem produkcji energii z węgla, a także o czasie koniecznym na ewolucyjne zmiany w systemach produkcji energii. Prawdą jest, że świat nie odchodzi od węgla, a sama UE nie jest w stanie obniżyć globalnej produkcji CO<sub>2</sub>. Ale koszt tym zmian liderzy UE chcą przerzucić na państwa członkowskie oraz mieszkańców, gdyż to bezsprzecznie wpłynie na cenę energii. Na dowód słabości takiej pseudo ekologicznej postawy można przytoczyć fakt, że erupcja jednego więk-

szego wulkanu zniweczy działania całej UE w zakresie emisji CO<sub>2</sub>. Dlatego też mam obawy, że działania te mają wymiar ekonomiczny i w konsekwencji chodzi o ograniczenie konkurencji z strony innych europejskich gospodarek.

**Dlaczego my, jako kraj, dajemy się zapędzać w kozi róg w tym temacie i jesteśmy wciąż chłopcem do bicia w UE?**

Tak, jak już wspominałem, poza wymiarem czysto ekologicznym, pozostaje wymiar ekonomiczny. Rynek nośników energii czy też jej produkcji to olbrzymie pieniądze, tańsza niż u konkurencji energia to przewaga w biznesie. W Niemczech funkcjonują dopłaty do przemysłu energochłonnego, my dopiero w końcówce VIII kadencji Sejmu pracowaliśmy nad takim systemem wsparcia dla polskich firm. W Polsce rynek wszystkich nośników energii ma wartość kilkunastu mi-



# jeszcze przez wiele lat

liardów złotych rocznie; to olbrzymie pieniądze. Dlatego ważnym jest nie tylko dywersyfikacja dostaw nośników energii z kierunków zewnętrznych. 1000 dolarów zapłacone za dostawy z Rosji, Kataru, Norwegii czy USA to dalej 1000 dolarów. Szukajmy takich rozwiązań, aby te pieniądze w jak największej części zostały w naszym kraju, pozwalając nam budować zasobność narodu z własnych kapitałów.

## Jak w Pana ocenie, w perspektywie 20 – 30 lat może zmieniać się polski miks energetyczny?

Struktura wytwórcza w energetyce się oczywiście zmieni, stare bloki konwencjonalne zostaną wyłączone z systemu, wzrośnie produkcja z źródeł odnawialnych. Ja chciałbym aby polski system energetyczny uzupełniły instalacje do zgazowania węgla, dzięki którym można by sukcesywnie uzupełniać moce wytwórcze o źródła oparte na paliwach gazowych, w tym również metan z odgazowania złóż, ale i być może z uwodornienia CO<sub>2</sub> (metanizacja). Przy dużych elektrowniach konwencjonalnych powinny funkcjonować farmy energii odnawialnej, które by uzupełniały dostawy energii w godzinach szczytu, a poza nimi mogłyby produkować relatywnie tani wodór. Być może tlen powstały przy okazji produkcji wodoru byłby wykorzystany do poprawy efektywności energetycznej instalacji wytwórczych. Do tego potrzeba modyfikacji istniejących lub budowy innych instalacji, gdyż spalanie w atmosferze bogatej w tlen pozwala uzyskać wyższe temperatury procesu. To mógłby być szkielet systemu energetycznego, odpowiedzialny za 60-70% zapotrzebowania na

moc. I jako uzupełnienie tego systemu widziałbym kogeneracyjną energetykę rozproszoną z małymi (od 1MW do 5 MW) wielopaliwowymi zautomatyzowanymi instalacjami zasilanymi lokalnymi nośnikami (np. biogaz, zgazowanie biomasy, biodiesel etc.) z ewentualnym dostępem do sieci gazowniczej. Takie instalacje mogą zasilac małe osiedla, skupiska domków jednorodzinnych czy obiekty użyteczności publicznej jak szkoły, szpitale czy baseny. Wykorzystanie na miejscu ciepła i energii elektrycznej jest najbardziej opłacalnym rozwiązaniem, bo nie ponosimy strat związanych z przesyłaniem. Budowa modułowa pozwala na elastyczne dostosowanie się do zapotrzebowania ciepła czy energii elektrycznej tak w okresach letnich jak i zimowych, a uzupełnienie o ogniwa fotowoltaiczne praktycznie zapewnia niezależność od zewnętrznych źródeł energii. Mamy w Polsce ponad 2000 jednostek samorządu terytorialnego, gdyby taki program „5MW na Gminę” powstał, to mamy dodatkowo w polskim systemie 10 000 MW efektywnej wysokosprawnej (kogeneracja) mocy energetycznej, w tym przynajmniej 40% jako źródło produkcji energii elektrycznej. Przypominam, że najnowsze pojedyncze bloki w naszych elektrowniach to około 1000 MW mocy za kilka miliardów (szacunki od 6 do 10 mld)

## Czy stać nas na odchodzenie od węgla?

Absolutnie nie, musimy odejść od wykorzystania węgla w sposób najbardziej prymitywny czyli spalania w kopciuchach. Smog nie powstaje przy produkcji ciepła i energii w ciepłowniach czy elektrowniach, ponadto wę-

giel to surowiec do produkcji paliwa przyszłości czyli wodoru, ale również i nowych technologii jak nanorurki czy grafen.

## Czytałem analizy, że udział paliw kopalnych w światowym zapotrzebowaniu na energię do 2040 roku zmniejszy się nieznacznie, z 80% w 2018 roku do 74%, a udział samego węgla spadnie z 38% do 33%.

Zmiany nas nie ominą, będziemy szukać innych źródeł pozyskania energii, ale węgiel zwłaszcza w krajach rozwijających się, będzie fundamentem rozwoju gospodarczego. Chiny, ale szczególnie Indie, opierają wzrost gospodarczy na wykorzystaniu kopalnych źródeł energii, z krajów rozwiniętych Japonia inwestuje w czyste technologie węglowe, a Niemcy swój wzrost opierają na konsumpcji gazu ziemnego z Rosji. Polityki „zero emisyjność” nie widać w poczynaniach czołowych gospodarek świata.

## Czy my z europejską polityką dekarbonizacyjną nie wychodzimy więc przed orkiestrę? A przy okazji utrudniamy życie naszym przedsiębiorcom?

Tak, UE chce nadać nowy zielony trend, ale tak jak wcześniej wspomniałem mam obawy, że pod zielonym płaszczkiem ekologii kryją się twarde zasady ekonomii, ale dotyczą tylko rywalizacji na Starym Kontynencie, i to nie w całości, bo przemysł energochłonny i wysokoemisyjny może bez przeszkód funkcjonować 300 km na wschód od Warszawy

## Krajowy rynek węgla. Jak Pan go ocenia w najbliższych latach? Które zakłady mogą nie poradzić sobie z konkurencją? Co jest największym zagrożeniem na krajowym podwórku?

Nie chcę być prorokiem,

ale obecne działania UE mogą ograniczyć zapotrzebowanie na węgiel, a tym samym wpłyną na kondycję kopalń. Górnictwo węgla na potrzeby produkcji koksu i stali będzie poddawane cyklom koniunktury, ale jeszcze wiele lat minie, zanim grafen czy inne materiały wyprą stal jako podstawowy element konstrukcyjny. Dziś nikt nie jest w stanie się obejść bez stali. Węgiel do produkcji energii niestety będzie miał dużo trudniejszą sytuację i jeśli nie zdecydujemy o wykorzystaniu go do poprawy bilansu energetycznego i uzupełnienia oferty węglowodorów o gaz syntezowy na potrzeby przetwórstwa chemicznego, petrochemii i energetyki, to niestety konkurencja będzie zabójcza dla polskich kopalń. Węgiel z Rosji, Bogdanka i być może 2-3 kopalnie na Śląsku mogą za kilka, kilkanaście lat zabezpieczać około 20-25 mln ton/rok węgla dla klasycznych węglowych bloków energetycznych, które po 2040 roku zakończą swój żywot. Oby to nie był scenariusz, który by się miał realizować. Branża górnicza będzie się w naturalny sposób zmniejszać, ale to powinien być racjonalny i zaplanowany proces. Ja jestem optymistą i liczę że zdrowy rozsądek, polska racja stanu, ale i polscy inżynierowie znajdą zapotrzebowanie na nasze czarne złoto na jeszcze wiele lat.

**Dziękuję za rozmowę.**  
DARIUSZ CHROST

ZWIĄZEK ZAWODOWY  
  
KOMISJA KRAJOWA

Zapraszamy do odwiedzania  
naszej strony internetowej  
[zkontra.pl](http://zkontra.pl)

oraz profilu na FB:

**Związek Zawodowy Kontra**

Normujemy również do współpracy  
i przesyłania materiałów  
do wykorzystania na stronie  
lub w wydawnictwach związku.

# Jak reklamować złe usługi turystyczne?

Niezależnie od tego, czy korzystamy z oferty w ramach tzw. last minute, czy nabyliśmy wycieczkę w normalnym trybie, klientom biura turystycznego przysługują liczne zabezpieczenia otrzymania pełnowartościowej usługi turystycznej oraz możliwość złożenia reklamacji w przypadku niewywiązania się organizatora imprezy z umowy. Zdarza się, że uczestnik imprezy turystycznej, zamiast wracać z niej zadowolony, jest rozczarowany, ponieważ organizator turystyki nie zapewnił mu warunków, do których świadczenia się zobowiązał.

Jeżeli organizator imprezy turystycznej nie wywiąże się z umowy o organizację imprezy turystycznej, możemy zgłosić reklamację usług turystycznych. Art. 49 ustawy reguluje zakres odpowiedzialności biura podróży. Zgodnie z jego treścią, organizator turystyki ponosi odpowiedzialność za wykonanie usług turystycznych objętych umową o udział w imprezie turystycznej, bez względu na to, czy usługi te mają być wykonane przez organizatora turystyki, czy przez innych dostawców usług turystycznych (np. hotel, w którym zostaliśmy zakwaterowani). Jeżeli którakolwiek z usług turystycznych nie jest wykonywana zgodnie z umową o udział w imprezie turystycznej, organizator turystyki powinien niezwłocznie tę niezgodność usunąć, chyba że jest to niemożliwe albo wiąże się z kosztami, które są niewspółmiernie wysokie w stosunku do zakresu niezgodności i wartości usług turystycznych, których dotyczą. W tym celu podróżujący powinien niezwłocznie zawiadomić organizatora o wszelkich niedogodnościach. Jeżeli jednak zgłoszone utrudnienia nie zostaną usunięte w wyznaczonym terminie, klient może zrobić to we własnym a następnie wy-



stąpić o zwrot poniesionych, koniecznych wydatków. Z kolei, jeżeli jakość wspomnianych świadczeń zastępczych jest niższa od jakości usług określonych w programie imprezy turystycznej, organizator turystyki ma obowiązek odpowiednio obniżyć cenę danej imprezy. Klient jest uprawniony do uzyskania obniżki ceny również w sytuacji, gdy nie jest możliwe zaproponowanie świadczeń zastępczych lub podróżny je odrzuci (może to zrobić, jeżeli są nieadekwatne do jakości umówionych usług turystycznych).

Dalsze regulacje wymienionej ustawy precyzują zakres roszczeń, których podróżny może dochodzić w sytuacji niewłaściwej realizacji umowy przez biuro podróży. W pierwszej kolejności, w oparciu o art. 50 ww. ustawy, podróżującemu przysługuje obniżka ceny za każdy okres, w trakcie którego stwierdzono uchybienia. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy dana niedogodność została spowodowana wyłącznie określonym zachowaniem podróżnego. Dalej, jeżeli podróżny poniósł szkodę bądź doznał krzywdy (np. poprzez uszczerbek na zdrowiu), przysługuje mu odpowiednio odszkodowanie lub zadośćuczynienie, z kolei organizator wyjazdu ma obowiązek niezwłocznej wypłaty wskazanych świadczeń. Co ważne, po-

dróżny może kierować wiadomości, żądania lub skargi związane z realizacją imprezy turystycznej bezpośrednio do agenta turystycznego, za pośrednictwem którego została ona nabyta, niezależnie od miejsca głównej siedziby danego biura turystycznego.

Natomiast co w sytuacji, gdy niemożliwe jest zapewnienie powrotu podróżnego do kraju zgodnie z umową o udział w imprezie turystycznej z powodu nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności? Wówczas, przez okres 3 nocy organizator turystyki ma obowiązek ponieść wszelkie koszty niezbędnego zakwaterowania podróżnego.

Z kolei jeśli chodzi o odpowiedzialność za opóźniony lub odwołany lot, kwestię odszkodowań reguluje prawo unijne - rozporządzenie (WE) NR 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r., które ustanawia wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów. Zgodnie z przepisami zawartymi w wymienionym akcie, odszkodowanie przysługuje tylko w sytuacji, gdy opóźnienie przekracza 3 godziny. Wysokość odszkodowania określana jest w walucie euro i zależy od długości trasy - 250 EUR

może zostać przyznane w przypadku lotów o długości do 1500 kilometrów, 400 EUR - w przypadku lotów wewnątrzspółnotowych, dłuższych niż 1500 kilometrów i wszystkich innych lotów o długości od 1500 do 3500 kilometrów a 600 EUR należy się pasażerom w przypadku innych lotów niż loty wymienione wyżej. Jeśli czas opóźnienia lotu przekracza 5 godzin, pasażerowie mają prawo do zwrotu pieniędzy za bilet, jednak wówczas automatycznie traci się jednak prawo do uzyskania odszkodowania.

W przypadku znacznego opóźnienia lotu, które wiąże się z koniecznością spędzenia nocy na lotnisku, linie mają obowiązek zagwarantowania pasażerom noclegu w hotelu oraz transportu pomiędzy lotniskiem a hotelem. Przewoźnik jest również zobowiązany zapewnić pasażerom w trakcie oczekiwania na lot bezpłatne napoje i posiłki.

Jak wnioskować o odszkodowanie? Najlepiej dokładnie przedstawić zaistniałą sytuację poprzez formularz reklamacyjny znajdujący się na stronie internetowej przewoźnika, w którym należy zamieścić szczegółowy opis zdarzenia oraz podać długość faktycznego opóźnienia lotu.

W oparciu o art. 7a ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta przewoźnik jest zobowiązany udzielić odpowiedzi w terminie 30 dni od dnia otrzymania zgłoszenia. W przypadku odmowy zapłaty, sprawa może zostać skierowana na drogę postępowania sądowego. Wcześniej możliwe jest również złożenie skargi do Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Często zdarza się bowiem, że dopiero upomnienie przewoźnika przez Urząd skutkuje wypłaceniem odszkodowania.

Karolina Bąk  
Prawnik